

Świdnica, dn. 6 września 2013 r.

Pan Wojciech Murdzek
Prezydent Świdnicy
Urząd Miejski w Świdnicy
ul. Armii Krajowej 49
58-100 Świdnica

**LIST OTWARTY W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI LOKALNEJ ORGANIZACJI
TURYSTYCZNEJ „KSIĘSTWO ŚWIDNICKO- JAWORSKIE”**

Szanowny Panie Prezydencie,

z rosnącym zaniepokojeniem przyglądam się funkcjonowaniu Lokalnej Organizacji Turystycznej „Księstwo Jaworsko-Świdnickie”, realizującej zadania z zakresu promocji regionalnej oraz turystyki na terenie samej Świdnicy, jak i innych miejscowości skupionych historycznie wokół idei Księstwa. Co istotne działalność tego stowarzyszenia finansowana jest ze środków kilku samorządów a, jak Pan dobrze wie, wydatkowanie publicznych pieniędzy wymaga przecież obligatoryjnej transparentności i pełnej przejrzystości. Niestety w przypadku wielu podejmowanych inicjatyw kierownictwa biura Lokalnej Organizacji Turystycznej może być to jednak kwestią naprawdę dyskusyjną, wymagającą pilnego wyjaśnienia.

Opinia publiczna dowiedziała się ostatnio o bulwersujących nieprawidłowościach w kartotece wypożyczeń tzw. „city walk’ów”, wchodzących w skład zintegrowanego systemu elektronicznego przewodnika, przydatnego obcokrajowcom podczas zwiedzania zakątków Świdnicy. Musi Pan Prezydent przyznać, że takie rozbieżności przy jednoznacznym określeniu liczby rzeczywistych beneficjentów projektu, zważywszy na dostępną dokumentację oraz wysokość środków, w tym unijnych, przeznaczonych na jego realizację, wprawiają w osłupienie. Pozostaje więc zadać pytanie, czy prawdą jest, że realizacja ów przedsięwzięcia, z którego w przeciągu dwóch lat skorzystało podobno zaledwie kilkaset osób, pochłonęła w sumie blisko milion złotych? Czy prawdą jest Panie Prezydencie, iż oficjalna dokumentacja, zawierająca liczbę osób korzystających z „city walk’ów”, nie jest zgodna ze stanem rzeczywistych wypożyczeń? Czy idąc jeszcze dalej oznacza to generalnie, że obcokrajowcy wcale nie są tak naprawdę zainteresowani wypożyczeniem sprzętu, na który wydano tak wiele publicznych środków?

Lista wątpliwości, Panie Prezydencie, jest znacznie dłuższa. Z pozyskanych, w wyniku sprawowanego przeze mnie mandatu poselskiego, informacji dowiedziałam się również o wątpliwych praktykach rekrutacyjnych stosowanych przez dyrektora biura Lokalnej Organizacji Turystycznej- skądinąd radnego Rady Miejskiej w Świdnicy i aktywnego działacza Platformy Obywatelskiej. Okazuje się, iż wielokrotnie wymuszał on na podległych mu pracownikach składanie deklaracji aplikacyjnych w sprawie wstąpienia do lokalnych struktur jego partii. Czy zdaniem Pana Prezydenta tego typu praktyka mieściła się w ramach powierzonych mu kompetencji? Czy otrzymanie pracy w Lokalnej Organizacji Turystycznej było więc dotąd uzależnione od posiadanych kwalifikacji, czy też raczej wyłącznie określonej przynależności partyjnej?

Pan dyrektor nie ograniczył się oczywiście wyłącznie do pozyskiwania, w sposób co najmniej bardzo wątpliwy, nowych członków PO. Z przekazanej mi dokumentacji wynika bowiem, że spora część faktur m.in. za zakupione dla stowarzyszenia artykuły spożywcze, została nabyta w należącym do niego sklepie. Czy zdaniem Pana Prezydenta nie doszło w tym przypadku do naruszenia ustawy o samorządzie gminnym? Czy sprawy tej nie powinien zbadać Wojewoda Dolnośląski, który w postępowaniu wyjaśniającym mógłby sprawdzić, czy tego typu przesłanki są na tyle poważne, by podjąć działania zmierzające do wygaszenia mandatu radnego Rady Miejskiej w Świdnicy- sprawującego jednocześnie funkcję dyrektora Lokalnej Organizacji Turystycznej?

Chciałabym podkreślić, że dyrektor LOT-u znany jest ponadto ze swojej pracowitości. Przede wszystkim jednak z tej związanej z prowadzoną przez niego osobiście działalnością gospodarczą. To wiele tłumaczy, ponieważ w biurze Lokalnej Organizacji Turystycznej pojawia się on niestety niezwykle rzadko. Zbyt rzadko, jak na osobę, zarządzającą takim podmiotem. Każdy ze Świdniczan chciałby bowiem otrzymywać tak wysokie apanaże w zamian za trzy, cztery dni pobytu w pracy w ciągu jednego miesiąca. Czy dla Pana Prezydenta tak wysoka absencja dyrektora LOT-u jest zatem zrozumiała? Wykaz list obecności, w których jestem posiadaniu, jest jednoznaczny- bardzo rzadko bywa on w pracy a, jak wspominałam na początku tego listu, wynagrodzenie otrzymuje on przecież ze środków publicznych. Może jest to najlepszy dowód na to, że etat ten jest jednak zupełnie zbędny? Jak się bowiem okazuje pracownicy LOT-u bez swojego dyrektora i tak radzą sobie całkiem przyzwoicie.

Dziwią mnie również liczne dyskusyjne inicjatywy stowarzyszenia, takie jak chociażby organizacja jednej z konferencji w czasie trwania Zjazdu Świdniczan, w której skądinąd i tak uczestniczyła wyłącznie niewielka grupa mieszkańców miasta. Trudno jest uzasadnić, dlaczego sami pracownicy LOT-u nie zaangażowali się w przygotowanie tego spotkania.

Pozostaje więc zapytać, dlaczego zobowiązano do tego zupełnie inny podmiot? Nie rozumiem też, z jakiego powodu podpisano umowę na ponad 30 tys. zł, w której Lokalna Organizacja Turystyczna zobowiązała zewnętrznego organizatora konferencji do zapewnienia 20 miejsc noclegowych w świdnickich hotelach. Chciałabym w tym miejscu zapytać kto, Panie Prezydencie, miał skorzystać z opłaconego noclegu, skoro na konferencji byli obecni wyłącznie mieszkańcy Świdnicy? Czy to nie jest kolejny przykład marnotrawienia publicznych pieniędzy? Czy taka praktyka rozbijania głównego zadania na części, jest ponadto zgodna z obowiązującym Prawem Zamówień Publicznych?

Niestety okazuje się, że tego typu wątpliwych inicjatyw Lokalnej Organizacji Turystycznej jest znacznie więcej. Tajemnicą poliszynela jest oczywiście fakt, że duża ich liczba jest realizowana pod baczным okiem jednego z wiceprezydentów miasta- oczywiście również członka Platformy Obywatelskiej, z którą od kilku lat zarządza Pan miastem w koalicji. To już najwyższy czas, Panie Prezydencie, na dogłębne zbadanie tej sprawy i wyciągnięcie odpowiednich wniosków. Nie możemy przyzwalać na nieuzasadnione i wątpliwe wydatkowanie środków publicznych. Nie możemy pozwolić również na to, aby politycy PO w Świdnicy czuli się zupełnie bezkarni- to miasto nie jest przecież ich prywatnym folwarkiem.

Panie Prezydencie, list ten skierowałam do Pana zupełnie nieprzypadkowo. Wszystkie moje wątpliwości dotyczą bowiem sytuacji związanych bezpośrednio ze Świdnicą. Mam również na uwadze, że miasto znacząco współfinansuje działalność Lokalnej Organizacji Turystycznej. Biorąc pod uwagę, że wystosowany do Pana list ma charakter publiczny, zwracam się z prośbą, aby również odpowiedź została sporządzona w formie ogólnodostępnej dla mieszkańców zainteresowanych szczegółowym wyjaśnieniem tej sprawy. Sytuacja, jak Pan zdążył już zauważyć, nie jest łatwa. Powinien Pan zatem poważnie rozważyć podjęcie decyzji o zdymisjonowaniu nie tylko samego dyrektora LOT-u, co wydaje się w tym przypadku oczywiste, jak również wiceprezydenta miasta z Platformy Obywatelskiej. Wymaga tego bowiem nie tylko powaga samej sprawy, ale i zwykła ludzka przyzwoitość.

Łączę wyrazy szacunku,

ANNA ZALEWSKA
POSEŁ
Anna Zalewska